Rok XII. Nr. 284 Sosnowiec, środa 13 października 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...

Aresztowania wśród członków „Falangi"

po ostatnich zamachach terorystycznych w Warszawie

WARSZAWA, 12. 10. W warszawskich kołach politycznych dużą sensację wywołały liczne rewizje i areszto wania przeprowadzone w ciągu ostatnich dwu dni wśród członków jednego z odłamków ONR. grupujących się wokół tygodnika „Falanga". Ogółem aresztowano 70 osób.

Przeprowadzone w mieszkaniach członków „Falangi" rewizje ujawniły skład nielegalnej bibuły, jak również broń, amunicję, pałki gumowe i wszelkiego rodzaju „sprzęt" do walki ulicznej.

Między innymi aresztowano studenta Uniwersytetu Warszawskiego, Andrzeja Świetlickiego, współpracownika tygodnia „Falanga", Jana Olechowskiego, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Jana Ungera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi", Stanisława Romanowskiego, robotnika Jana Kotulaka, robotnika Kazimierza Dunajewskiego, robotnika Tadeusza Sokołowskiego. Zrewidowano m. in. mieszkania studentki Wandy Wiebe, studentki Zofii Sypniewskiej i studentki Letycji Kozłowskiej.

Akcja władz bezpieczeństwa powstała w związku z ostatnimi zajściami i zamachami na ulicach Warszawy.

Jak wiadomo, ostatnio na terenie Warszawy dokonano całego szeregu zamachów terorystycznych, a m. in. zamachu bombowego na pochód młodzieży socjalistycznej, na lokal „Bundu" i nie niejakiego Adama Koszackiego.

Koszacki został postrzelony w dniu 3 bm. na ul. Chmielnej przez nieznanych sprawców, którzy z taksówki strzelili do niego kilkakrotnie.

Adam Koszacki, z zawodu robotnik, pracował jako brązownik w fabryce Morantowicza. Koszacki jest członkiem b. ONR.

Przebywający na leczeniu w szpitalu Dzieciątka Jezus, Adam Koszacki, przyjął ostatnie Sakramenty św. Lekarze określili stan Koszackiego jako krytyczny.

Przemówienie prezydenta Roosevelta

o wiekowej przyjaźni z Polską

NOWY JORK, 12. 10. Na cmentarzu narodowym Arlogton w Waszyngtonie odbyło się złożenie do grobu prochów generała Włodzimierza Krzyżanowskiego. W uroczystości wziął udział ambasador R. P. Potocki wraz z całym personelem ambasady. 2000 Polaków ze wszystkich Stanów, delegacje weteranów polskich, harcerze itd. Ministra wojny reprezentował generał brygadier Merrill.

Prez. Roosevelt wygłosił z tej okazji z Białego Domu doniosłą mowę transmitowaną przez radio.

Prez. Roosevelt między innymi powiedział:

Naród amerykański i naród polski nieprzerwanie utrzymywały przyjaźń opartą na wspólnym, ducho wym ideale.

Gen. Krzyżanowski, którego patriotyzm czcimy w dniu dzisiejszym, jest jeszcze jednym ogniwem łączącym nas z Polską. Opuścił ją w pełni sił młodzieńczych, kiedy legł cień nad krajem który dał mu życie.

Zaszczytnym przywilejem jest dla mnie świadectwa stwierdzającego dług jaki Ameryka winna jest ludziom, w których żyłach płynie krew polska.

Z wdzięcznością uznajemy zasługi nieustraszonych bojowników o wolność: Kościuszki i Pułaskiego, których imiona stały się hasłami wolności. Czyny ich stanowią nieśmiertelny rozdział historii amerykańskiej niepodległości.

Gen. Krzyżanowski był wcieleniem polskiego ideału wolności. Ten odwieczny ideał powstał z walk i cierpień tysiącletniego życia narodowego Polski.

Obowiązkowe kursy

PW. i WF. w szkołach

WARSZAWA, 12. 10. Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, wprowadzający we wszystkich szkołach średnich zarówno w gimnazjach jak i w nowoutworzonych liceach obowiązkowe kursy PW. i WF.

Kursy te mają być traktowane jako przedmiot obowiązkowy i cenzura niedostateczna z przysposobienia wojskowego ma pociągać za sobą te same skutki dla ucznia co analogiczna cenzura z jakiegoś innego ważnego przedmiotu. Przysposobienie wojskowe ma być obowiązkowe nie tylko dla młodzieży męskiej, ale również i dla młodzieży żeńskiej. Kursy te prowadzić mają specjalnie przydzieleni oficerowie P. W.

—oOo—

Walki w Hiszpanii

WALENCJA, 12. 10. Na froncie południowym zanotowano ożywione walki, zwłaszcza na skrzyżowaniu dróg Villanueva del Duque—Belmez i Hinojosa—Penarroya. W rezultacie gwałtownych kontrataków zajęli rządowcy pierwsze linie powstańcze. Na południe od rzeki Tage artyleria rządowa bombardowała fabrykę pocisków w Alcubillette oraz zakłady przemysłu wojennego w Toledo.

Główna kwatera wojsk powstańczych stwierdza w komunikacie urzędowym, że w Asturii trwa nadal zwycięski marsz wojsk powstańczych.

Proces b. cesarza abisyńskiego

PARYŻ, 12. 10. Przed trybunałem cywilnym okręgu Sekwany odbywa się rozprawa byłego cesarza abisyńskiego przeciwko rządowi włoskiemu. Haile Selassie domaga się wypłacenia mu dywidendy od 8 tysięcy akcji francusko-abisyńskiej linii kolejowej.

Ponieważ akcje te otrzymał Haile Selassie jako cesarz abisyński, rząd włoski twierdzi, iż utracił on do nich prawo i protestuje przeciwko wypłaceniu wygnanemu cesarzowi sumy 30 milionów franków dywidendy.

Na rozprawie adwokat Marcel, występujący w imieniu rządu włoskiego postawił wniosek o odroczenie rozprawy.

Samochody brytyjskie

ostrzeliwane przez lotnictwo japońskie

LONDYN, 12. 10. Trzy samochody należące do ambasady brytyjskiej w Chinach były na drodze między Nankinem a Szanghajem, o 16 mil na południe od Szanghaju ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez 6 samolotów.

Istnieje podejrzenie, że do samochodów strzelali lotnicy japońscy.

Odwołane posiedzenie w radzie będzińskiej

Sprawa ławnika Rubinlichta

przeszkodą w pracach rady miejskiej

Głośną swego czasu była sprawa obrazy rady miejskiej m. Będzina, w której głównymi bohaterami byli ławnik L. Rubinlicht i radny Waclawik.

Radny Wacławik na jednym z posiedzeń rady złożył oświadczenie, że ławnik Rubinlicht twierdził jakoby prez. Kaczkowski w rozmowie z ławnikiem Morysem wyraził się o będzińskiej radzie miejskiej, że zasiada w niej 40 osłów. Ławnik Rubinlicht kategorycznie temu zaprzeczył, aby coś podobnego mógł powiedzieć do r. Wacławika.

Radny Wacławik ze względów formalnych oraz dla umocnienia tego co powiedział złożył swe oświadczenie na następnym posiedzeniu — na piśmie powołując się na świadka rozmowy, którym był ławnik Morys. W związku z tym ławnik Morys również złożył swe oświadczenie na piśmie.

Cała ta sprawa czekała do ostatecznego załatwienia. Projektów było kilka, między innymi, aby sprawę przekazać do decyzji p. wojewody.

Na wczorajszym posiedzeniu rady sprawa ta znalazła się niespodziewanie.

I ona to była powodem wstrzymania się rady od przystąpienia do rozpatrywania porządku dziennego.

Mianowicie klub pracy gospodarczej złożył przed przystąpieniem do obrad oświadczenie, że do czasu wydania w tej sprawie decyzji nie będzie brał udział w posiedzeniach rady, w których zasiadać będzie ławnik Rubinlicht.

Po złożeniu powyższego oświadczenia radni klubu pracy gospodarczej opuścili salę obrad.

Przewodniczący z braku quorum posiedzenie odwołał.

Gen. Miller i Kutiepow osadzeni na Łubiance

Sensacyjne publikacje dzienników francuskich

PARYŻ, 12. 10. Pisma paryskie wracają ciągle do pierwotnej wersji, według której gen. Miller został wywieziony do Hawru, a stamtąd na pokładzie statku „Maria Ulianowa" przewieziony do Sowietów.

Jeden z dzienników publikuje sensacyjną informację, iż gen. Miller przebywa w Moskwie. Wiadomość tę dziennik otrzymał z Moskwy przez Helsingfors.

Gen. Miller przywieziony został według tych informacyj do Leningradu na pokładzie statku „Maria Ulianowa". Na molo przybył opancerzony samochód GPU. z Moskwy, eskortowany przez dwu wyższych urzędników. Gen. Millera samochodem tym odwieziono natychmiast do Moskwy i osadzono w więzieniu na Łubiance.

Inna wersja, również nadeszła przez Helsingfors, twierdzi, że na Łubiance odbyła się dramatyczna konfrontacja gen. Millera z gen. Kutiepowem. Szczegóły tej konfrontacji, oczywiście, nie są znane. Informacja ta dodaje, że gen. Kutiepow jest poważnie chory na płucą. Cała ta wiadomość wydaje się mało prawdopodobna.

W czepku się urodził

Od szczęścia do szczęścia

Historia bardzo amerykańska

Najpopularniejszą osobą w Stanach Zjednoczonych jest obecnie Ryszard Master. Zdobył on sławę nie dzięki osobistym zdolnościom, lecz dzięki niezwykłej serii szczęśliwych wypadków, które przyniosły mu olbrzymi majątek.

Masterowi powodziło się dotychczas średnio. Przed kilku miesiącami postanowił zawrzeć związek małżeński. W drodze do stanu cywilnego narzeczeni postanowili sfotografować się. W chwili robienia zdjęcia rozegrała się naprzeciw na ulicy niezwykła scena. Przed znajdujący się tam skład jubilerski zajechało auto, z którego wysiadło czterech mężczyzn, uzbrojonych w łomy i rewolwery.

Bandyci wybili okno wystawowe, wpadli do wnętrze i po chwili wrócili do auta ze zrabowanymi kosztownościami i szybko odjechali.

Po uroczystości ślubnej, gdy Master wywołał film, przekonał się, że żona jego źle wyszła na zdjęciu, natomiast dobrze uwiecznieni zostali bandyci.

Master zaniósł to zdjęcie na policję i następnego dnia bandyci znaleźli się pod kluczem. Master otrzymał za to 5.000 dolarów.

Po zainkasowaniu tak olbrzymiej sumy w podróż poślubną udał się Master samolotem. W czasie wsiadania do samolotu pokłócił się z pewnym pasażerem, który go uderzył. Żona Mastera wszczęła alarm, a przybyła policja spisała protokuł.

Okazało się, że sprawcą napadu był znany Al Patterson.

Dokonał on szeregu napadów na banki i za głowę jego wyznaczono olbrzymią sumę.

Policja ujęła krewkiego pasażera, a za aresztowanie jego Master otrzymał 6.000 dolarów. Zdawało się, że szczęście jego nie ma granic. Po przybyciu do miejscowości wypoczynkowej na Florydzie upił się z radości i został aresztowany za wyprawianie awantur. Żona przez całą noc szukała męża po rozmaitych lokalach. Po wytrzeźwieniu Mastera wypuszczono. Gdy małżonkowie udali się do hotelu, w którym wynajęli pokoje — stwierdzili, że zostały z niego szczątki. W nocy nastąpił wybuch i cały hotel zawalił się.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Master i jego żona ocaleli.

Po kilku tygodniach okazało się, że małżeństwo Mastera nie było szczęśliwe. Żona wniosła skargę do sądu i uzyskała rozwód. Następnego dnia Master spotkał swą żonę na ulicy i zapytał dlaczego nie odjechała do rodziców. Oburzona niewiasta wezwała policjanta i kazała Masterowi spisać protokuł za zaczepienie jej na ulicy. W czasie legitymowania okazało się że nie była to żona Mastera, lecz jej siostra, o której istnieniu Master wcale nie wiedział.

Wkrótce odbył się jego drugi ślub, a Master jest podobno w tym nowym związku bardziej szczęśliwy niż w pierwszym.

W podróż poślubną udał się tym razem samochodem. Gdy jechał przez ulice jakiś chłopiec rzucił w jego wóz kamieniem. Pocisk nie trafił i wybił szybę w kolekturze loterii. Master uważając to za zrządzenie losu nabył w tej kolekturze los, posiadający ten sam numer co jego auto.

Na numer ten padła wygrana 50.000 dolarów.

Sport zwycięża sztukę

Więcej osób pojechało na mecze niż na festival

Jak informuje Ag. Prasowa „Kabel“, według przybliżonych zestawień ilości uczestników pociągów popularnych, zorganizowanych z okazji ostatnich dwu niedzielnych piłkarskich meczów międzypańsťwowych w Warszawie i Katowicach, cyfry te przedstawiają się następująco:

na mecz Polska — Łotwa w Katowicach przybyło 3 pociągami z Krakowa ok. 1.500 osób, 3 pociągami z różnych miejsc w dyrekcji katowickiej — około 1.100 osób i pociągiem z Bielska — ok. 900 osób, to znaczy razem z pociągów popularnych na ten mecz skorzystało ok. 3.500 osób.

Na piłkarski mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławia w Warszawie przybyło 5 pociągów popularnych, przy czym pociąg z Łodzi przywiózł ok. 900 osób, z Katowic — ok. 300 osób, z Krakowa — 300 osób, z Poznania — 182 osoby i z Bydgoszczy — 138 osób — razem ok. 1.820 osób.

W sumie więc, na 2 mecze w Katowicach i w Warszawie przybyło 12 pociągami popularnymi około 5.300 osób.

W związku z tym przypomnieć wypada, że 9 pociągów popularnych z okazji festivalu sztuki w Warszawie przewiozło do stolicy zaledwie ponad 3.000 osób.

(Przyp. Red. Do cyfr przybyłych na mecz w Katowicach nie są wliczeni zagłębianie, którzy stawili się na meczu, w liczbie kilku tysięcy osób).

Franco i Negrin przyjaciółmi

Podczas gdy w Hiszpanii Negrin, prezydent rządu walenckiego i gen. Franco, dowódca armii narodowej, walczą na śmierć i życie, w jugosłowańskim mieście Skoplie, mieszkają dwaj fryzjerzy o nazwiskach Negrin i Franco, będący serdecznymi przyjaciołmi.

Co łączy jednych z drugimi? Chyba to, że przodkowie fryzjerów przed pół wiekiem opuścili Hiszpanię, aby się osiedlić w Jugosławii. W przeciwnym razie dziś z pewnością byliby wrogami.

Ciekawostki ze świata

Operowanie łysiny

Choć podobno łysina jest oznaką bogastwa lub rozumu, budzi jednak jej posiadaczy dziwne zażenowanie, zwłaszcza przed 40-tym rokiem życia. Nic dziwnego ze świat lekarski poważnie zajmuje się metodami, mogącymi przywrócić głowie utracone owłosienie.

Znany profesor kliniki uniwersyteckiej w Nowym Yorku dr. Aufricht wygłosił niedawno na zebraniu lekarskim odczyt na temat powstawania łysiny. Zdaniem jego anormalny proces zupełnego wypadnięcia włosów należy tłomaczyć nieproporcjonalnie szybszym wzrostem czaszki w stosunku do skóry ją pokrywającej. Na skutek zbyt silnego naciągnięcia tkanki ,następuje złe krążenie krwi, cebulki osłabiają się i włosy gwałtownie zaczynają wypadać. Dr. Aufricht zapobiega łysieniu ludzi przez dokonanie lekkiego zabiegu chirurgicznego, po którym następuje rozluźnienie, a w konsekwencji odżywienie skóry. Cebulki zostają wzmocnione i golutenka czaszka pokrywa się upragnionym puszystym włosem Taką samą hipotezę powstawania łysiny stworzył dermatolog niemiecki z Hamburga dr. Wadel.

Anegdoty teatralne

Znany aktor angielski Kean grając rolę popisową Ryszarda III, nie wiedział że grono jego przeciwników będących na sali, zamierza zrobić kawał i zakpić z niego. Gdy w ostatnim akcie, zgodnie z tekstem sztuki biegał nerwowo po scenie i zawołał:

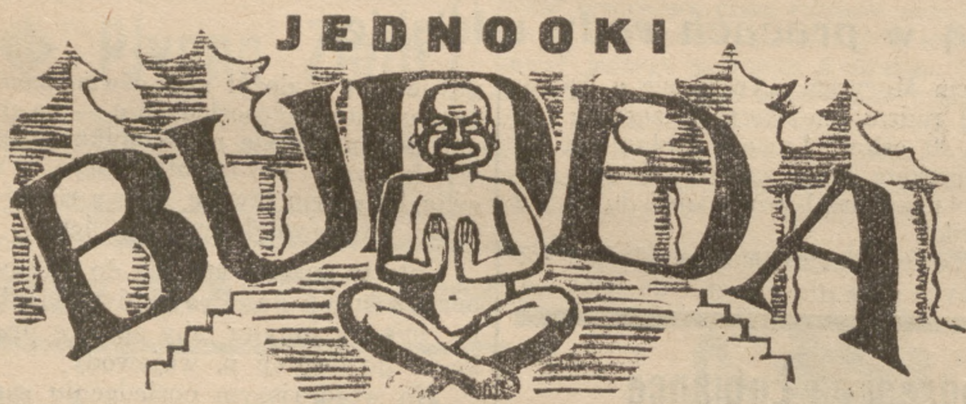
— Konia! Konia! Królestwo oddam za konia!—

Krzyknął ktoś z publiczności. „A za osła też?“

„Naturalnie — odparł bez namysłu Kean — Wejdź pan tylko na scenę“.

Pociągi błyskawiczne

Rozwój komunikacji lotniczej pobudził do przyśpieszena tempa obecnie już konserwatywnego środka lokomocji, jakim jest pociąg kolejowy. Zwłaszcza zachód poczynił w ostatnich czasach znaczne postępy. Podczas gdy w 1927 roku przeciętna szybkość pociągu kurjerskiego w Niemczech wynosiła 83 km. na godzinę obecnie express Berlin — Kolonia przebiega odległość 578 km z przeciętną prędkością 118.1 km. na godzinę bez zatrzymania się. Pociąg pośpieszny Berlin—Hanower biegnie z szybkością 132.6 km. na godzinę.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

12)

Zorientowałem się sam, że i ja staję się zanadto ciekawy i skierowałem rozmowę na inny trakt.

— Skoro wspomniał pan już policję, to niech mi pan powie, czy pan uważa, że Donkin zdoła umknąć? Najprawdopodobniej wydano rozkaz aresztowania tego człowieka, tak, że nawet w swojej szybkiej motorówce na rzece, nie musi się czuć zanadto bezpiecznym?

— My nie boimy się policji — odpowiedział z uśmiechem szef służby. — Musimy tylko uważać na to, ażeby przerzucić Donkina w inne okolice, skoro niebezpieczny Józef naciska na niego i nastaje na jego życie. Niech pan będzie pewny, że policjanci są zawsze bardzo opieszali i działają powoli. W tej chwili znajduje się Donkin na swojej łodzi motorowej, opatrzonej pancerzami i pędzi z szybkością zawrotną, nie obawiając się pościgu żadnego okrętu. W tym względzie nasz chlebodawca posiada szczególną wprawę i umie doskonale organizować takie ucieczki. To dla niego drobiazg. A poza tym ludzie, którzy siedzą w Londynie, na jego służbie, są bardzo sprytni. Niech pan mi powie, kiedy panu podać obiad?

— Kiedy wam wygodnie — odpowiedziałem — starając się ukryć przed wzrokiem służącego żarłoczny błysk w moich oczach. Od dwunastu godzin nie miałem nic w ustach poza suchą bułeczką.

Za chwilę zjawił się służący i przyniósł mi wieczorną gazetę, po czym opuścił mój apartament.

Czułem się jak król, wyciągnąwszy się w bujaku i popijając sobie wódkę z wodą sodową. Na zgrabnym stoliczku stała butelka wódki, a obok syfon wody. Zastanawiałem się, co to ma wszystko znaczyć i jakie cele ma właściwie Martin Hews, organizując obronę dookoła swej osoby. Czym właściwie zajmuje się ten sprytny człowiek, za którego czołem tają się jakieś dziwne plany? Domyślałem się, że w domu znajdują się jakieś nie przebrane skarby, skoro dba tak o to, ażeby pałac jego był dobrze strzeżony.

Czy jednakowoż działalność jego ograniczała się tylko do obrony bezcennych skarbów, nagromadzonych w pałacu? Czy poza obrębem domu nie postawił on na nogi całej szajki, która służy dla celów ofenzywnych. Co z tego wszystkiego wyjdzie?

Nie miałem jednak niczego do stracenia. Przeżyłem długie miesiąc nędzy. Teraz mieszkałem w eleganckim domu, miałem dobrą posadę, mogłem jeść, pić, palić najlepsze cygara — słowem miałem wszystko, czego serce zapragnie. Skrupuły sumienia? Niech je diabli porwą. Nikt nie troszczył się o wyrzuty sumienia ani o skrupuły etyczne, gdy wlokłem się po ulicach Londynu głodny i obdarty. Miałem nadzieję, że wszystko jakoś powoli się wyjaśni. Trzeba czekać.

W pokoju było gorąco. Postanowiłem wpuścić nieco powietrza do moich apartamentów. Otworzyłem bardzo zmyślnie ukryte drzwi i wyszedłem przed dom. Wokoło panowała ciemność. Padał leciutki kapuśniaczek Nagle ujrzałem, przywykłszy do mroku, że przed bramą ogrodową stoi auto. Właśnie wysiadł z samochodu jakiś człowiek, który powoli zbliżał się w moją stronę. Miałem wrażenie, że człowiek ten unikał wszelkiego spotkania. I oto wynurzył się przede mną z za żywopłotu wysoki i ogromny, otulony w długi, nieprzemakalny płaszcz. Spostrzegłszy jarzący się koniec mojego papierosa, przystanął i zawahał się.

Wahanie to jednak trwało tylko chwilę. Zaraz po tym opanował się i szedł już pewnym krokiem w moją stronę. Był to Miles, ów lokaj, który zaraz po przyjeździe do pałacu Martina Hewsa, przyjął mnie w drzwiach Gdzież jednak podziała się ta niezwykła zimna krew i ten spokój, jaki podziwiałem w tym sługusie? Przyglądał mi się z twarzą zmieszaną i ponurą, jak gdyby chciał przeniknąć mnie do głębi i dowiedzieć się, czy nie obserwowałem go w czasie jego manewrów po ogrodzie.

— Dobry wieczór! — pozdrowiłem Milesa. — Widzę, że przemokliście uczciwie.

Z widocznym obrzydzeniem zdjął z głowy kapelusz.

— Pieska pogoda, mój panie — mruknął pod nosem. — Ta nasza okolica lubi szczególnie deszcze, a i bez tego jest paskudna. Jak pan tu dłużej posiedzi, to na pewno zacznie się panu porządnie nudzić.

d. c. n.

Piękne uroczystości na Wileńszczyźnie

Zułów własnością Narodu

Poświęcenie 100 szkół im. J. Piłsudskiego

Na Wileńszczyźnie odbyła się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pani Piłsudska i członkowie rządu.

Na wstępie uroczystości kurator wileńskiego okręgu szkolnego złożył raport, wymieniając powiatami ilość zbudowanych w poszczególnych powiatach szkół. Symbolicznego poświęcenia 100 szkół dokonał ks. arcybiskup Jabłrzykowski, wygłaszając przemówienie i intonując „Boże coś Polskę".

Z kolei przemawiał Pan Prezydent i min. Świętosławski.

* * *

Również w Zułowie odbyła się wzniosła uroczystość przekazania narodowi przez Związek Rezerwistów odbudowanego staraniem tej organizacji dworu marsz. Piłsudskiego w Zułowie.

Nie wzniesiono z gruzów całego dworu, lecz tylko odbudowano i umocniono krawężnikami zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne mury dworu. Wśród nich — ośrodkiem kultu całego Narodu będzie szczególnie jeden pokój, pokój, w którym urodził się przyszły Wódz Narodu.

W tym pokoju zasadzony został dąb — symbol Wieczności.

W uroczystości brali udział Pan Prezydent, pani Piłsudska z córką i przedst. społeczeństwa. Przemawiał po nabożeństwie min. Kościałkowski.



Pan Prezydent i P. Piłsudska na uroczystości przekazania Narodowi Zułowa.

Metody wychowawcze

Ciężka i nerwowa jest praca nauczyciela szkoły powszechnej, lecz trudne warunki nie usprawiedliwiają postępowania niektórych wychowawców stosujących nagminnie kary cielesne. Niektóre bardziej nieopanowanych jedn. winno się raczej umieszczać w sanatoriach dla nerwowo chorych, niż na stanowiskach nauczycieli. W szkole powszechnej w Iglau (Czechosłowacja) zdarzył się niesamowity wypadek ukarania dziecka przez wykładowcę.

Na skutek silnego zdenerwowania zachowaniem się klasy, nienormalny wychowawca bez żadnych skrupułów pochwycił dziewczynkę 2-ej klasy i za karę posadził ją na rozpalonym piecu. Dziecko doznało silnego poparzenia. Podobną torturę chciał zadać chłopcu z tejże klasy, lecz malec w porę zbiegł.

W kilku wierszach

REKORDOWA CYFRA ROZWODÓW W ANGLII

Liczba spraw rozwodowych, jakie w bieżącym tygodniu weszły na wokandy sądowe w Anglii, osiągnęła 1962. Jest to rekordowa ilość spraw rozwodowych, jaka do tej pory nie była nigdy w Anglii notowana.

OJCIEC ÓSMEGO DZIECKA

Małżonka od trzech miesięcy znajdującego się w więzieniu niemieckim pastora Niemöller, wydała na świat ósme dziecko.

ILU ŻYDÓW WYEMIGROWAŁO Z NIEMIEC

Dane statystyczne umieszczone w pawilonie palestyńskim na wystawie w Paryżu, podają, że do tej pory opuściło Niemcy 80.000 żydów, zmuszonych do emigracji.

URZĘDNICY FRANCUSCY STAWIAJĄ ULTIMATUM.

Na olbrzymim zebraniu urzędników Paryża uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wyznaczono rządowi termin do dnia 20 października, w którym to ostatecznie mają zapaść decyzje, przyznające podwyżkę płac o 150 franków. Dalsza część rezolucji zapowiada, że o ile żądana podwyżka nie nastąpi, zostanie proklamowany strajk.

DWA WYROKI NA SZPIEGÓW WE FRANCJI

Sąd wojskowy w Nancy skazał jednego z kelnerów, narodowości niemieckiej, za szpiegostwo na 16 lat więzienia. Kelner ten zszedł na drogę przestępstwa, co następnie wyzyskano, aby zmusić go do prowadzenia wywiadu szpiegowskiego. Pracował on w jednej z fabryk przemysłu wojennego, gdzie został zdemaskowany jako szpieg. Ten sam sąd skazał drugiego szpiega dezertera z armii francuskiej, pracującego na rzecz Niemiec, na 20 lat więzienia, degradację i pozbawienie praw obywatelskich.

Ważny czynnik postępu

Co wpływa pobudzająco na twórczość ludzkości

Zagadnienie reklamy w ogólności jest zagadnieniem bardzo poważnym i szerokim, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. O ile idzie o ogólną wartość reklamy, to przede wszystkim wpływa ona

na podnoszenie się stopy życiowej społeczeństwa i ogólnego poziomu życia kulturalnego i gospodarczego.

Za pośrednictwem reklamy i przy jej pomocy uświadamiają sobie mianowicie poszczególne jednostki, a nawet grupy społeczne istnienie nowych jakichś nieznanych im dotychczas potrzeb życiowych, które zaspakaja reklamowany towar lub świadczenie. Reklama ułatwia życie współczesnego człowieka, przy jej bowiem dopiero pomocy jest on w stanie orientować się w możliwościach zaspakajania swych potrzeb kulturalnych i gospodarczych.

Usunięcie reklamy z całokształtu życia współczesnego, wpłynęłoby na poważne jego zahamowanie.

Okazałoby się bowiem wówczas, iż człowiek współczesny uzależniony w załatwieniu swych najprostszych funkcyj życiowych, oraz w zaspakajaniu podstawowych swych potrzeb od wielkiej liczby obcych mu, zewnętrznych czynników, nie byłby w stanie szybko poznać je ani też zbadać. Umożliwia mu to i ułatwia współczesna reklama.

Reklama wpływa pobudzająco na twórczość ludzką,

uderza bowiem bardzo silnie w instynkt współzawodnictwa i zmusza do podejmowania wysiłków ułatwiających zyskiwanie przewagi nad przeciwnikiem. Cały też szereg nowości i wynalazków w technice i organizacji życia gospodarczego znajdował i znajduje swój początek w walce konkurencyjnej, przejawiającej się również i w formie reklamy.

Reklama wpływa na zwiększenie się produkcji gospodarczej, co pozostaje w ścisłym związku ze wspomnianym wpływem na podnoszenie się stopy życiowej. Reklama wpływa niewątpliwie na ustlenie się cen w kierunku jak najdogodniejszym dla konsumenta.

Reklama zbliża więc ku sobie ludzi i społeczeństwa, ułatwia wymianę ich dóbr i ujawnia nawet i wyświetla pewne przejawy życia gospodarczego.

Znaczenie reklamy uświadomiły sobie już doskonale społeczeństwa Zachodu, a głównie Ameryki Północnej, gdzie reklama stała się potężną gałęzią życia gospodarczego, opartą na doskonałej organizacji, a wspieraną przez głębokie teoretyczne badania i wypróbowane wskazania życia. Reklama zachodnio-europejska i amerykańska rozporządza też olbrzymimi kapitałami obrotowymi.

Streszczając powyżej całokształt reklamy, należy również rozpatrzyć, jaką wartość ma w tym całokształcie reklama prasowa i jaka jest jej przewaga nad innymi sposobami i drogami reklamy. Wielką wartość reklamy prasowej polega przede wszystkim na olbrzymiej, przemożnej wręcz sugestii słowa pisanego, przejawiającej się od zarania cywilizacji aż po dzień dzisiejszy.

Gminne wyrażenie „pisało w gazecie", stwierdzające wielką wagę tego, co gazeta podała,

uświadamia nam najlepiej głęboką wiarę jak najszerszych warstw ludności w prawdziwość słowa pisanego, wzgl. drukowanego.

Dziennik dociera obecnie wszędzie łatwo i szybko, a obejmuje swą treścią taką różnorodność spraw, iż stał się on niezbędnym w rękach każdego człowieka. Łatwość otrzymania dziennika w każdej chwili i na każdym niemal miejscu, nie wysoka jego cena, możliwość zostawienia go przy sobie i czytania w każdej chwili — oto dalsze wielkie zalety dziennika jako instrumentu reklamy.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że reklama wtedy osiąga swój cel, jeśli zdoła przełamać obojętnego, zaciekawiać go sobą a wreszcie pozyskać.

Najłatwiej osiąga to znowu reklama prasowa.

Dziennik bowiem znajduje się w każdej chwili koło człowieka i pociąga go ku sobie coraz to innymi nowinami i wiadomościami. W ciągu całego dnia dziennik spełnia swą służbę w kierunku zaspakajania głodu nowości, przejawiającego się u człowieka. Stwierdzono też, że z pośród innych środków reklamy, ogłoszenie przenika najłatwiej do mózgu i najdłużej pozostaje w świadomości człowieka za pośrednictwem wzroku.

W tych wszystkich właściwościach dziennika tkwi potężna broń i przewaga reklamy prasowej nad innymi jej sposobami i systemami. Najpotężniejszym więc czynnikiem reklamy jest... dziennik.

Problemy dnia

Czeka nas wszystkich odpowiedzialność

Nie lekceważyć zbliżającej się zimy

Przyjemnie jest, gdy słońce świeci, gdy przedłużająca się złota jesień po zwala zapominać o tym, że już niedaleko jest zima, a z nią mróz, chłód, głód. Niestety, te przyjemne uśmiechy słońca mają też swoją złą stronę — dzięki nim bowiem aż zanadto zapomina się o zimie i o jej konsekwencjach. Złota jesień usypia czujność.

A może to nawet nie polska jesień jest winna...

Może to — jak zwykle — wygodnictwo i polskie, tradycyjne „jakoś to będzie" pozwala na lekceważenie zbliżającej się zimy.

Łatwo się domyśleć, że chodzi nam o akcję pomocy zimowej. Jest już niemal połowa października a o tej pożytecznej i koniecznej akcji społecznej jakoś nie słychać. Czy pamięć o bezrobotnych obowiązuje tylko wtedy, gdy już mróz na dobre obejmuje swe rządy nad światem?

Czy nie trzeba raczej trochę wcześniej pomyśleć o tych sprawach?

Wiemy już jak to będzie.

W listopadzie powoła się komitety honorowe, w grudniu ogłosi się odezwy i rozlepi na murach afisze, w styczniu przeprowadzi się zbiórki, a węgiel na opał otrzymają bezrobotni — w maju.

Tak być nie może.

Sprawa pomocy zimowej jest zbyt poważnym problemem społecznym, aby ją zbywać doraźnymi porywami choćby najlepszej woli.

Tu trzeba systematycznej, planowej pracy, tu trzeba powszechnych, uzgodnionych z góry wysiłków. I dlatego akcję pomocy zimowej należy zacząć dostatecznie wcześnie, należy już zacząć!

Niech nas nie łudzi słońce jesienne niech nas nie zwodzą niektóre optymistyczne cyfry. Bezrobocia i nędzy jest bardzo dużo. Czeka nas wszystkich odpowiedzialność, przed którą nie wolno nikomu uciec.

Technik polski dla armii

Technicy wobec aktualnych zagadnień

W ub. niedzielę w sali rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej obradowało nadzwyczajne walne zgromadzenie techników Zagłębia Dąbrowskiego. Licznie zebrani członkowie związku, po dokonaniu wyboru prezydium zebrania z p. Romanowiczem Edwardem na czele i po wysłuchaniu przemówienia programowego prezesa p. Wielgo Feliksa, powzięli kilka doniosłych dla społeczeństwa technickiego uchwał. Między innymi uchwalono:

1) Gremialnie wziąć udział w akcji dozbrajania armii, opodatkowując się na ten cel kwotą w wysokości jednodniowego zarobku i wzywając za pośrednictwem zarządu głównego Z. T. R. P. w Warszawie wszystkie oddziały Związku do zorganizowania podobnej akcji na swoich terenach w myśl hasła: „Technik polski dla armii".

2) Wystąpić do władz szkolnych już z przepracowanymi i jednogłośnie uchwalonymi wnioskami w sprawie:

a) zorganizowania szkolnictwa hutniczego i górniczego na zasadach szkół typu licealnego;

b) nadania absolwentom dotychczasowych szkół średnich zawodowych uprawnień równoznacznych z uprawnieniami przyszłych wychowanków szkół licealnych.

2) Wnieść do Sejmu, przepracowane i jednogłośnie uchwalone, poprawki do Ustawy Górniczej z 1930 r. odnośnie 123, 124, 127 i 129 art. jeśli chodzi o uprawnienia techników górniczych i art. 162 — jeśli chodzi o techników mierniczych.

Dodać należy, że obrady stały na wysokim poziomie; we wszystkich przemówieniach górowała troska o dobro Narodu i Państwa Polskiego.

Widać więc z tego, że średni stan techniczny, ta grupa fachowców zawsze w dotychczasowych pracach społeczno-zawodowych omijana — zrzeszona w jednej wielkiej organizacji jaką jest Związek Techników R. P. bezpośrednio a N. O. S. T. pośrednio — umie poważnie zabierać się do pracy nie tylko na swoich placówkach w przemyśle, ale również do pracy obywatelskiej.

O dogodną komunikację

dla młodzieży szkolnej w Zawierciu

Od paru już lat od strony Ząbkowic i Łaz do Zawierciańskich szkół średnich przyjeżdża codziennie ponad 100 chłopców i dziewcząt.

Uczniowie ci i uczenice mogą co rano przyjeżdżać do Zawiercia aż 3 pociągami, przychodzącymi od strony Łaz do Zawiercia o godz. 6 min. 41, 7 min. 47 i o godz. 8 m. 7. Niestety ani jeden z tych pociągów nie stwarza dla zainteresowanych dogodnej komunikacji pod względem czasu.

Przyjeżdżający pierwszym pociągiem do rozpoczęcia lekcji w szkołach (godz. 8)

mają 1 godz. i 19 min. czasu, z któ rym nie wiedzą co zrobić,

a więc z konieczności zbijają bąki na ulicach. Dla przyjeżdżających pociągiem o godz. 7 min. 47 pozostaje do dyspozycji tylko znowu 13 minut. (czasem się pociąg spóźni)

co jest znowu stanowczo za mało,

gdyż naprzykład ze stacji do gimnazjum państwowego trzeba iść około 20 minut, a więc ci znowu na lekcje się spóźniają. O przyjeżdżaniu trzecim pociągiem nie może tu już być mowy. Przyjeżdżanie pierwszym pociągiem może mieć miejsce jeszcze w porze letniej, ale nie wiadomo po co i za co ma dziatwa marznąć przeszło godzinę w oczekiwaniu na lekcje. Wobec tego zmuszona będzie przyjeżdżać o godz. 7.47 i

z konieczności spóźniać się na lekcje.

Jedna jest na to rada, a mianowicie, aby

pociąg przychodzący obecnie do Zawiercia o godz. 7 min. 47, przychodził o godz. 7 min. 35.

Oto właśnie proszą zainteresowani uczniowie, uczenice i ich rodzice i za naszym pośrednictwem apelują w tej sprawie do władz kolejowych. Spodziewać się należy, że słuszny ich apel będzie uwzględniony.

Przegryzł nos przeciwnikowi

OPŁAKANY FINAŁ SPRZECZKI

W jednej z piwiarń w Zagórzu wynikła sprzeczka pomiędzy Zygmuntem Dudkiem a Bolesławem Cholewą. W pewnym momencie Dudek rzucił się na Cholewę i przegryzł mu zębami nos. Rannego skierowano do szpitala, a policja spisała odpowiedni protokuł.

Otruł się

KWASEM SOLNYM.

39-letni Stanisław Michalski, zamieszkały w Golonogu na kolonii Podlesie otruł się kwasem solnym. Michalski zmarł w szpitalu po kilkunastu godzinach strasznych męczarni.

Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Przy głośniku

Sławków na falach eteru

MUZYKA WŁ. POWIADOWSKIEGO

W nadchodzącą środę o godzinie 20 ze studia sosnowieckiego red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę o Sławkowie pt. „Zamarłe kopalnie". Sławków ma arcyciekawą historię. W pogadance będzie mowa o wielu mało znanych szczegółach, jak np. o błogosławionym Święcisławie i o pobycie w Sławkowie króla Augusta II Sasa.

W części koncertowej mała orkiestra studia sosnowieckiego pod dyr. St. Kuchcińskiego odegra zawsze mile słuchane utwory prof. Wł. Powiadowskiego, który będzie orkiestrą dyrygował. Dane będą następujące utwory cenionego zagłębiowskiego kompozytora: mazur „Kuba", „Zrękowiny", „Z nad Wisły", „Oj, ta polka!" „Dzionek".

Będzie to więc audycja, której warto posłuchać.

ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA W PARYŻU

W tych dniach wyjechała do Paryża orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, w składzie około 100 osób. Po wielkich sukcesach odniesionych na koncertach jubileuszowych zorganizowanych z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej w Warszawie wystąpi orkiestra radiowa pod dyr. Grzegorza Fitelberga z trzema koncertami w reprezentacyjnej sali paryskiego teatru des Champs Elisees. Sala ta mieści przeszło dwa tysiące osób.

Pierwszy koncert dn. 14 b. m. poświęcony będzie twórczości Szymanowskiego i obejmie „Uwerturę koncertową", II i III symfonie, trzy tańce z baletu „Harnasie" oraz pieśni. Partie wokalne III symfonii i pieśni wykona znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska.

Koncert drugi w piątek dn. 15 bm. obejmie utwory kompozytorów polskich: Karłowicza — „Epizod na Maskaradzie", Paderewskiego — „Fantazję Polską", w wykonaniu czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki; Szalowskiego „Uwerturę", Woytowicza „Poemat żałobny", Wechowicza „Chmiel" oraz Moniuszki arie operowe w wykonaniu Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Koncert trzeci i ostatni w sobotę dn. 16 b.m. zapowiada Moniuszki „Bajkę" i arie operowe tegoż kompozytora w wykonaniu Jana Kiepury z towarzyszeniem orkiestry; Jan Kiepura odśpiewa pozatym arie i pieśni kompozytorów polskich przy akompaniamencie prof. L. Ursteina.

Protektorat nad koncertami objął ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu Juljusz Łukasiewicz.

Trzy koncerty paryskie orkiestry Polskiego Radia transmitowane będą przez polskie rozgłośnie stałe o godz. 21.00

DRZAZGI.

O odezwie dyr. Mazura

Zupełnie niespodzianie wynikła kontrowersja na tle odezwy dyr. Wł. Mazura, prezesa Rady Szkolnej Miejskiej w Sosnowcu o bp. Esterze Traubowej, nauczycielce.

W ub. sobotę na podstawie nadesłanej nam odezwy dyr. Wł. Mazura z prośbą o wydrukowanie zamieściliśmy informacje o bp. Traubowej, że, między innymi, zmarła złożyła p. inspektorowi szkolnemu książeczkę P. K. O. na 2 tys. zł. własnych oszczędności na cele szkolne.

P. Stanisław Luchowiec, inspektor szkolny, w poniedziałkowym numerze „Expresu Zagłębia" wyjaśnił, że bp. Traubowa nie złożyła na jego ręce żadnej kwoty na cele szkolne ani z własnych oszczędności ani też z pieniędzy szkolnych.

Teraz znów skolci dyr. Mazur na łamach „Kurjera Zachodniego" oświadcza, że żadnego pisma w sprawie bp. Traubowej, jako prezes Rady Szkolnej do redakcji „Expresu Zagłębia" ani posłańcem, ani pocztą, ani też telefonicznie nie przekazywał i nikogo nie upoważnił do ogłoszenia w „Expresie", a że to uczyniła rodzina bp. Traubowej — według dyr. Mazura — otrzymała za to odpowiedni monit. W dalszym ciągu dyr. Mazur wyjaśnia sprawę „książeczki PKO", która, jak się obecnie okazuje, bp. Traubowa nie złożyła, tylko chciała złożyć u p. inspektora szkolnego.

Mniejsza zresztą o te subtelności. Chodzi o co innego, o to mianowicie, czy redakcja „Expresu Zagłębia" otrzymała odezwę i w jakich warunkach to się stało.

Otóż stwierdzamy, że mamy odezwę dyr. Wł. Mazura, napisaną na trzech stronicach dużego arkusza. — Przyniósł nam ją człowiek poważny, który pokazawszy przedtem oryginał, własnoręcznie napisany przez dyr. Mazura, prosił w jego imieniu o wydrukowanie w „Expresie" wyraźnie „dla wygody zecera napisanego odpisu.

Streszczenie tej odezwy podaliśmy aby w niczym nie uchybić dyr. Mazurowi i nie pominąć milczeniem spraw przez niego poruszonych. Autor odezwy, mającej na celu zorganizowanie zbiórki na szkołę dla dzieci żydowskich, dopóty nie protestował przeciw ko powtórzeniu jego informacyj, dopóki się nie okazało, że informacje te są nieścisłe. Dopiero, kiedy p. inspektor szkolny sprostował, p. dyr. Mazur uważał za właściwe oświadczyć, że nikogo nie upoważnił do ogłaszania swej odezwy w „Expresie Zagłębia". Pan dyr. Mazur nieraz przysyłał nam swoje prace do druku i nigdy nie załączał żadnego rejentalnego upoważnienia. I tym razem też przyjęliśmy jego odezwę z tym, że znalazła się ona u nas z jego wiedzą.

Nieścisłość informacji w tej odezwie nie ubliża w niczym dyr. Mazurowi i mógł się on do tego przyznać, a nie sugerować społeczeństwu, że zamieściliśmy streszczenie jego odezwy w sposób, który może się wydać conajmniej nieodpowiedni.

Powtarzamy, jesteśmy w posiadaniu gorącej odezwy o bp. Traubowej dyr. Wł. Mazura, prezesa Rady Szkolnej Miejskiej m. Sosnowca i dodajemy że odezwa ta była własnoręcznie napisana przez tegoż prezesa Rady szkolnej.

Rozumiemy gorące pragnienie dyr. Mazura, wyrażone w jego oświadczeniu, zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim", by zakończyć tę, jak to dyr. M. nazywa, dyskusję, ponieważ jednak i my w niej jesteśmy zaczepieni, nie mogliśmy zadość uczynić prośbie p. dyrektora i sprawy tej pominąć milczeniem.

Ostatecznie każdy, kto nam przyśle artykuł do zamieszczenia, czy „Expresu" w wypadku, gdy wystąpienie okaże się niefortunne, oświadczeć, że nie upoważnił redakcji do drukowania jego pracy.

Przeciw temu trzeba jednak kategorycznie zaprotestować.

Na froncie pracy i płacy

Aktualne postulaty górników zagłębiowskich

Sprawa skrócenia czasu pracy — Przyjęcie orzeczenia komisji rozjemczej

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja CZG. przy udziale 263 delegatów ze wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji tej zapadło kilka uchwał dotyczących zagadnień aktualnych obecnie w Zagłębiu.

Przede wszystkim więc podjęto uchwałę w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, a mianowicie:

Wobec próby ze strony przemysłowców górniczych uzyskania przedłużenia czasu pracy w górnictwie dla robotników na podszybiach do 8-godzin dziennie.

Konferencja oświadcza, że skrócenie czasu pracy o pół godziny dziennie, jak to przewidują rozporządzenia o skróceniu czasu pracy w górnictwie muszą wejść od 1-go listopada br. całkowicie w życie i objąć swoją mocą wszystkich bez wyjątku robotników zatrudnionych pod ziemią.

W próbie wyłączenia od skrócenia czasu pracy — chociażby za dodatkowym wynagrodzeniem — robotników na podszybiach, widzi konferencja zamiar całkowitego sparaliżowania skrócenia czasu pracy w górnictwie i dążenie do utrzymania czasu pracy w dotychczasowych rozmiarach.

Konferencja, domagając się rozszerzenia skrócenia czasu pracy także na zatrudnionych robotników na powierzchni, oświadcza, że jakiekolwiek próby wyłączenia robotników dołowych od prawa korzystania ze skrócenia czasu pracy, spotkają się z solidarnym i powszechnym sprzeciwem górników, nie wyłączając akcji strajkowej. —

Następnie konferencja delegatów i zarządów oddziałów CZG. Zagłębia Dąbrowskiego oświadcza, że podwyżka płac, jaką orzeczeniem przyznała nadzwyczajna komisja rozjemcza, górnikom Zagłębia Dąbrowskiego przeciętnie 6 proc. a górnikom Zagłębia Krakowskiego 4 proc., nie może zadowolić górników.

Tak skromna podwyżka płac nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny i poprawy koniunktury w górnictwie węglowym. Biorąc jednak pod uwagę wyrok górnośląskiej komisji arbitrażowej, który przyznał tylko drobnej części robotnikom w górnictwie śląskim skromne podwyżki płac, pomijając w podwyżkach płac całkowicie około 70 proc. robotników i że przez to rozstrzygnięcie górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zostali w walce o płace postawieni w niezmiernie ciężkim położeniu.

Konferencja przyjmuje do wiadomości orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Nie chcą pośrednictwa

W SKŁADANIU OFIAR.

Jak pisaliśmy, pułkowi będzińskiemu społeczeństwo zagłębiowskie postanowiło ufundować sztandar. W tym celu powołany został komitet, który między innymi zwrócił się do komisji związków zawodowych o wpłacenie składki na rzecz ufundowania sztandaru.

Konferencja CZG. poleciła swym oddziałom wpłacenie pewnych kwot na ten cel.

Niektóre dyrekcje kopalń zwróciły się do górników, by za pośrednictwem dyrekcyj przekazali składki na sztandar pułkowy.

Przeciwko temu zaprotestowała konferencja CZG., uzasadniając zajęte stanowisko tym, że robotnicy swe uczucia dla armii zadokumentują przez złożenie odpowiednich składek, bez niczyjego pośrednictwa.

Echa utworzenia na „Saturnie”

przysposobienia górniczego

Z Centralnego Związku Górników otrzymaliśmy dwa pisma, dotyczące sprawy kursu przysposobienia górniczego, zorganizowanego na Saturnie.

Jedno z nich jest oświadczeniem okręgowej konferencji CZG., która dopatruje się w utworzeniu grup praktykantów górniczych wzorów hitlerowskich, na co oczywiście nie ma jeszcze dowodów, drugie jest oświadczeniem sekretarza związku p. Bielnika, unieważniającym poprzednią przychylną opinię o utworzeniu kursu.

Po głębokim zastanowieniu się, po rozmowach z miarodajnym przedstawicielstwem robotników wydaje nam się, że jedynym wyjściem z sytuacji, która jest najwyraźniej wynikiem jakiegoś nieporozumienia, będzie przeprowadzenie bezpośrednich rozmów między obu stronami na neutralnym gruncie inspektoratu pracy.

Uprzytamniamy raz jeszcze, że całą sprawą przysposobienia górniczego opiekuje się Min. Opieki Społecznej, które jest obowiązane do czuwania nad wypełnieniem przez przemysłowców umowy zbiorowej.

Zebranie cechów rzemieślniczych

W SOSNOWCU I BĘDZINIE.

W Sosnowcu odbyło się zebranie członków cechów chrześcijańskich. Referat o nowelizacji prawa przemysłowego wygłosił radca Siłuszek. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu izby rzemieślniczej w Kielcach.

W Będzinie w związku z tą samą sprawą odbyło się zebranie cechów żydowskich.

Chciała sprzedawać

SFAŁSZOWANY SOK MALINOWY.

Do sklepu Bajli Wolnerman w Sosnowcu (Dekierta 8) przybył kontroler magistratu w celu zasekwestrowania kilku litrów soku malinowego na podstawie orzeczenia miejskiej pracowni badania żywności i przedmiotów użytku. Sekwestru musiano dokonać przy pomocy policji, gdyż Wolnermanowa stawiła kontrolerowi czynny opór.

Pociągnięta do odpowiedzialności sklepikarka skazana została wczoraj przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na miesiąc aresztu.

Wiadomości bieżące

Środa 13 Paźdz.

Dziś: Edward kr.
Jutro: Kalikst
Wschód słońca: 5,56
Zachód słońca: 16,48

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 „Mała Kitty i wielka polityka“ — komedia w 3 aktach, 4 obrazach St. Donata. Udział biorą pp. Anusiakówna, Dworzyńska, Jasnorzewska, Cygler, Danecki, Fijałkowski, Lenczewski, Lasoń, Nawrocki, Romaniszyn i Szpiganowicz. Przemiła historia małej manicurzystki, wplątanej w sieć intryg konferencji gospodarczej w Lugano, daje pole do popisu artystom i doskonale bawi publiczność, to też widownia teatru rozbrzmiewa od oklasków. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł.

W czwartek 14 bm. w Olkuszu — sala kina Orzeł — „Małżeństwo“ komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Vaszarycgo.

W piątek 15 bm. na Niemcach — „Mała Kitty i wielka polityka“.

—o—

— ZE ZW. PODOF. REZERWY. **Tradycyjnym zwyczajem Związek Podoficerów Rezerwy w Piaskach w dniu 16 bm. urządza zabawę jesienną, na którą niniejszym zaprasza sympatyków i przyjaciół Zw. Podof. Zabawa odbędzie się w miejscowej Sokolni w Piaskach.**

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE „Blond Carmen“
RIALTO „Zbuntowana“.
PATRIA: „Atak o świcie“.
EDEN — Płynne złoto

—(-)—

— OSOBISTE. W dniu 9 bm. w kościele parafialnym w Czeladzi odbył się ślub p. Zygmunta Horzelskiego z p. Zofią Jurczyńską. P. Horzelski jest znanym w Zagłębiu działaczem sportowym. Młodej parze Szczęść Boże!

—o—

Tragiczny wypadek

W FABRYCE BABCOCK-ZIELENIEWSKI

W fabryce Babcock-Zieleniewski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik Tadeusz Temecki z Sosnowca. Doznał on zmiażdżenia palca u prawej ręki.

—o—

Robotnik przygnieciony

WÓZKAMI NAŁADOWANYMI WĘGLEM.

Na dole kopalni „Saturn“ w czasie pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Bolesław Bazior, zamieszkały na Nowej Kolonii.

Bazior dostał się między wózki naładowane węglem, które przygniotły go do słupa.

Ranny robotnik przebywa na kuracji w szpitalu.

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Kolejowe rozkłady jazdy w Sosnowcu są rozklejane w poczekalniach na ścianach wysoko, tak, że trudno jest wyczytać, co tam jest wydrukowane. Należałoby rozkłady umieścić na stojakach, jak to jest gdzieindziej.

* * *

Jak długo istnieje Sosnowiec, żaden magistrat nie zwrócił uwagi na ul. Krasińskiego na Środuli. Po obu stronach tej ulicy są niebezpieczne dla przechodnia kamionki. Co gorsza, ulica nie jest oświetlona. Nie ma na niej ani jednej lampy.

—oOo—

Sprawy szkolnictwa

w Zagłębiu

Pod przewodnictwem dyr. Mazura odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej, na którym postanowiono przeprowadzić reorganizację dozorów szkolnych oraz przeszkolenie dozorów i opiek szkolnych.

Następnie inspektor szkolny Luchowiec złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w powiecie. Jak wynika ze sprawozdania obecnie w stadium budowy znajduje się 6 budynków szkolnych, a w przyszłym roku wybudowane zostaną jeszcze trzy budynki szkolne.

Ponadto rada szkolna powiatowa postanowiła przejąć prowadzenie wyższych kursów nauczycielskich, które od 13 lat istnieją w Sosnowcu. Uchwalono jednogłośnie zwrócić się do samorządów w Zagłębiu o przeznaczenie pewnych subsydiów na prowadzenie wyższych kursów nauczycielskich.

—(-)—

Uroczystości 15-lecia

POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH w CZELADZI.

W nadchodzącą sobotę, to jest 16 bm. związek powstańców w Czeladzi obchodzi 15 lecie swego istnienia. Organizacja ta dzięki pożytecznej pracy, jaką przejawia na terenie Czeladzi, zdołała skupić w swoich szeregach nietylko sporo osób starszych, ale i młodzież, która jest zorganizowana w OMP.

Uroczystość zapowiada się okazale. — Protektorat nad nią objęli pp.: woj. dr. Grażyński, woj. dr. Dziadosz, dyr. J. Przedpelski, dyr. J. Herdhebaut i prezes zarządu głównego powstańców sen. R. Kornke.

Program uroczystości przewiduje akademię w sali tow. Saturn, na którą złożą się: zagajenie, hymn narodowy, prelekcja i sprawozdanie z działalności związku, utwory muzyczne, występ chóru, deklamacje, dwie inscenizacje „Przebudzenie“ i „Rozbitki“. Na zakończenie odbędzie się wieczór towarzyski z tańcami

—(-)—

W. Kazek oskarżony

O DOKONANIE NADUŻYĆ.

Ze Lwowa donosi Ag. „Echo“. Prokuratura S. O. w Brzeżanach sporządziła akt oskarżenia przeciw komisarzowi U. S. w Brzeżanach i Złoczowie Wawrzyńcowi Kazkowi, b. urzędnikowi U. S. w Stryju, zarzucając mu dopuszczenie się szeregu nadużyć.

W. Kazek był swego czasu sekretarzem Związku Metalowców w Zagłębiu.

Złodzieje grosza publicznego
PRZED SĄDEM.

Sąd okręgowy z Radomia na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał sprawę b. sołtysa wsi Mokra w pow. koneckim Józefa Dura. który przywłaszczył sobie około 3000 zł. z opłat podatkowych Dura skazano na 4 lata więzienia.

W Końskich rozpoczął się na sesji wyjazdowej sądu radomskiego proces o nadużycia w gminie Gowarczów, pow. koneckiego. Na ławie oskarżonych zasiada b. sekretarz tej gminy Wład. Nigbor. oskarżony o zdefraudowanie około 4000 zł. i wystawianie fikcyjnych metryk oraz Szlama Reszelbuch i Szlama Szlamowicz z Warszawy. którzy dostarczali Nigborowi klienteli. Wraz z nimi odpowiada przed sądem b. wójt Franciszek Jankowski oskarżony o brak nadzoru i tolerowanie nadużyć.

Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

—oOo—

Skazanie krzywoprzysięzcy
NA ROK WIĘZIENIA.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 29-letniemu Joskowi Malinowicerowi z Będzina (ul. Okrzei 6), oskarżonemu o krzywoprzysięstwo.

M. badany w sądzie grodzkim w Czeladiz w charakterze świadka zeznał fałszywie pod przysięgą, by ratować swego współwyznawcę przed odpowiedzialnością karną za pewne szacherki.

Sąd wymierzył Malinowicerowi rok więzienia.

—(-)—

Wybiła siostrze oko
POSIEDZI PÓŁ ROKU w WIĘZIENIU.

Na tle nieporozumień majątkowych doszło w Bobrownikach do tragicznie zakończonego zatargu między Emilią Bacią a jej siostrą Marianną.

Emilia Bacia uderzyła kilkakrotnie siostrę bykowcem. Jeden z ciosów, wymierzony w twarz pozbawił Mariannę B. lewego oka.

Zajście, w którym wziął także udział mąż niegodziwej siostry Dominik Bacia śpiesząc w sukurs swej żonie z widłami znalazło epilog we wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. wie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Emilia Bacia skazana została na sześć miesięcy więzienia, mąż jej zaś na taką samą karę. jednak z zawieszeniem wykonania.

—oOo—

Rzemiosło śląskie
NA WYSTAWIE KATOWICKIEJ

Rzemiosło śląskie na obecnej Wystawie katowickiej „Przed Zimą" reprezentowane jest poważnie. W pierwszej hali wystawowej szereg stoisk zajętych zostało przez rzemieślników, którzy wystąpili wspólnie pod egidą Śląskiej Izby Rzemieślniczej.

Stoiska te noszą wspólną nazwę „Biuro organizacyjno — handlowe Izby Rzemieślniczej w Katowicach", zajmując stoiska nr. 22. 23 24. 25, 26, 27 i 28. Przemysł obuwniczy jest najsilniej reprezentowany obuwie warszawskie damskie i męskie specjalny dział obuwia sportowego wystawiło kilku rzemieślników. oraz spółdzielnia rzemieślników Polaków „Obuwnik"

W innych stoiskach widzimy efektowne eksponaty z kryształów szklanych. wyroby kośnierske i futrzarskie firmy „Łuczywo". jednej z nielicznych polskich placówek na Śląsku, patentowe uszczelnienia do drzwi i okien „Superhormit", wyroby ertopedyczne; piece kąpielowe i całe urządzenia ogrzewalne, instalacyjne i sanitarne. wyroby sportowe i in.

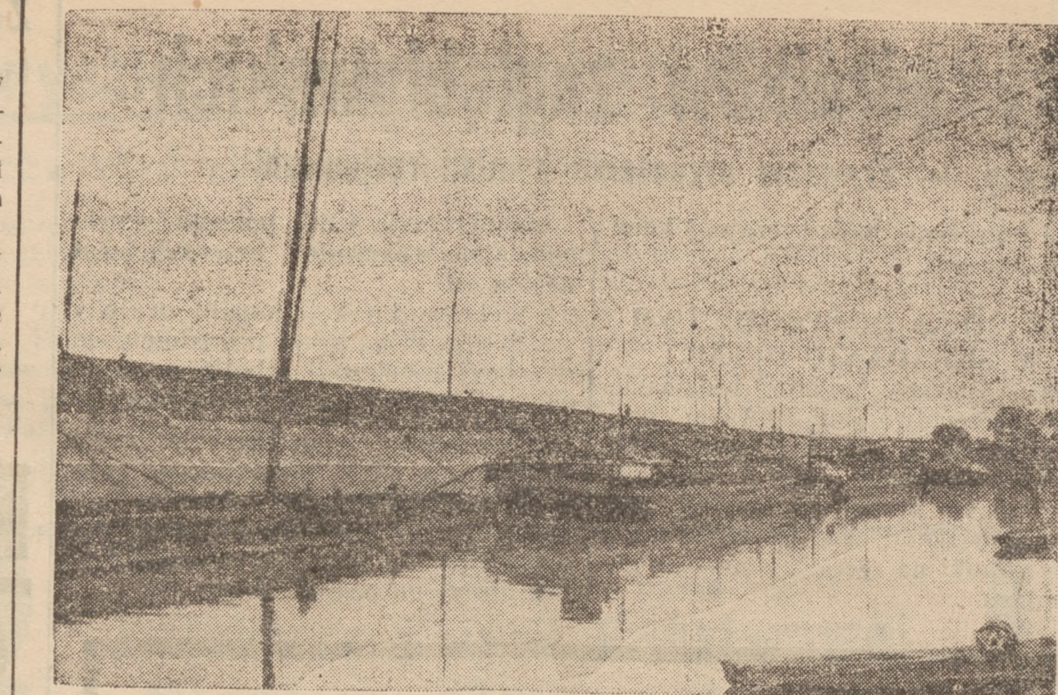
Wszystkie wyroby rzemieślników śląskich odznaczają się niezwykłą solidnością oraz niskimi cenami.

—oOo—

Tanie przejazdy do Wilna
Z CAŁEJ POLSKI

W związku zuroczystościami. jakie odbędą się w Dzień Zaduszny w Wilnie na cmentarzu Rossie, zorganizowany zostanie zjazd do Wilna z całej Polski. Na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki można będzie otrzymać 66 procentową zniżkę kolejową do Wilna. w ten sposób, iż za przejazd do Wilna opłacić należy 2/3 ceny biletu, powrót zaś do miejsca zamieszkania jest bezpłatny.

Karty uczestnictwa ważne będą od 31 października do 2 listopada r. b.



PORT HANDLOWY W PŁOCKU

Odbyło się w Płocku z udziałem ministra komunikacji płk. Ulrycha uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego portu handlowego na Wiśle. Port ten będzie miał poważne znaczenie gospodarcze dla całego okręgu, a przede wszystkim dla Łodzi, jako najbliżej od niej położony port wiślany.

Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na port handlowy w Płocku.

Ojciec -- zwierzę chciał zagłodzić
dwoje żywych dzieci na śmierć

Na posterunku pp. w Pilicy zameldowano o nieludzkim postępowaniu mieszkańca wsi Sławniów, Franciszka Bąchora w stosunku do swych dzieci:

3-letniej dziewczynki i jednorocznego chłopczyka.

Bąchor drugi raz żonaty, nie mieszka ze swą obecną żoną. Dzieci po pierwszej żonie pozostały przy nim.

Jak stwierdzono, Bąchor chciał się dzieci pozbyć przez zagłodzenie ich. Wychodząc na cały dzień z domu, dzieci zamykał w mieszkaniu, nie dając im nic do jedzenia i zabraniając sąsiadom dożywiania.

Sąsiedzi słysząc płacz głodnych dzieci, podawali im jedzenie przez otwór w ścianie.

Onegdaj Bąchor zabrał młodsze dziecko z domu wieczorem i podrzucił pod jeden z domów we wsi Dobra. Kwilenie dziecka na drodze usłyszeli mieszkańcy i jeden z gospodarzy, Jan Skowron zabrał je do swego mieszkania, gdzie dotychczas przebywa.

O nieludzkim postępowaniu ojca, policja zawiadomiła prokurature w Sosnowcu.

Wywrotowcy przed sądem
Proces komunistyczny w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj wielki proces komunistyczny przeciwko 10-ciu mieszkańcom powiatu będzińskiego i zawierciańskiego: Stanisławowi Podrazie, Władysławie Oleś, Stanisławie Szewczykowej, Franciszkowi Szewczykowi i Stanisławowi Nowakowi z Tucznej Baby (powiat będziński), Frajndli Zelmanowicz z Ząbkowic, Teofilowi Nagłemu i Stefanowi Dydakowi z Ujejsca (pow. będziński), Julianowi Dudłakowi z Wiesiołki w powiecie zawierciańskim oraz Wincentemu Zdybale z Trzebiesławic.

Głównym oskarżonym w procesie jest Podrazo, twórca Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" na terenie wspomnianych powiatów w 1928-mym roku, mającego na celu rozwijanie działalności komunistycznej

Wobec nie przyznania się oskarżonych do winy i powołania przez obronę szeregu nowych świadków, proces przerwano do 16 bm. W dniu tym spodziewany jest wyrok.

Potworni mordercy
przed sądem w Kielcach

W Kielcach, jak zapowiadaliśmy toczy się proces karny o wymordowanie rodziny Szmulewiczów, składającej się z pięciu osób.

Na ławie oskarżonych zasiedli bracia: Władysław, Mieczysław, Tadeusz i Edward Kosińscy, oraz Stanisław Cichoń.

Szósty uczestnik napadu Roman Chmielewski, jako „niepewny wspólnik" został przez zbrodniarzy zamordowany i ciało jego wrzucili do Nidy.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Wład. Kosińskiego, przyznają się do udziału w zbrodni, opisując szczegółowo fragmenty ohydnego mordu.

Łupem bandytów padło jedynie 6 zł. oraz trochę machorki i mydła.

Charakterystyczne, że każdy z bandytów na rozkaz herszta, Tadeusza Kosińskiego, zastrzelił po jednej ofierze, gdyż tylko w ten sposób wszyscy mogli być pewni, że zbrodnia ich nie wyjdzie na jaw. Jeden tylko Roman Chmielewski nie zastrzelił nikogo. bo gdy strzelał do Jankla Szmulewicza, zaciął mu się rewolwer. Dlatego też jego, jako „niepewnego uczestnika napadu", zastrzelił herszt bandy Tadeusz Kosiński, w obecności Miecz. Kosińskiego, po czym uwiązawszy mu kamień u szyi, wrzucił ciało do Nidy.

Na trop sprawców policja natrafiła dopiero po wyłowieniu przez rybaków zwłok Romana Chmielewskiego, którego rozpoznała jego siostra.

Wówczas jako pierwszego aresztowano Wład. Kosińskiego, który zaraz po wymordowaniu rodziny Szmulewiczów wydzierżawił ich dom i sklep...

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 13 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Koncert kameralny. 16.50 Pogadanak aktualna. 17.00 Odczyt. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.55 Audycja dla wsi. 19.00 Szkic literacki. 19.20 Pieśni ludowe. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20. Płyty. 20.20 Recital śpiewaczy. 20.45 Dziennik. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa, 13 października

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert orkiestry wojskowej 14.15 Poranek sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka z płyt 18.10 Wiadomości sportowe lokalne 18.15 Porady radiotechniczne 18.25 Swaczyna u Dorotki 18.45 Podaganki radiowe 18.55 Program na jutro 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 14 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa,muzyka z młodzieżą. 16.15 Melodie popularne 16.50 Pogadanka aktualna 17.03 Wiedza i książka 17.15 Utwory Schomana 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Skrzynka ogólna 18.25 Płyty 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni 19.30 Pieśni 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Przerwa 21.00 Koncert symfoniczny 21.50 Z mojego warsztatu 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

—oOo—

Mecz piłkarski
BEZ AWANTUR NA BOISKU.

Tak będzie na meczu, który rozegrają „grube ryby" (dosłownie) z magistratu i urzędu skarbowego z Dąbrowy.

Będzie to nielada sensacja sezonu, którą miłośnicy oglądać będą mogli na stadionie miejskim w Dąbrowie.

Całkowity dochód przeznacza się na F.O.N.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(o) **ECHA „TYGODNIA OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ".** Komitet organizacyjny tygodnia obrony przeciwpożarowej państwa przeprowadzonego w Olkuszu w dniach od 5 do 12 września br. podaje do wiadomości, że czysty dochód z imprez urządzonych w czasie Tygodnia wyniósł zł. 212.

Wszystkim obywatelom, którzy bądź przez datki. bądź przez zakupienie biletów lub swoją bezinteresowną pracę przyczynili się do uzyskania powyższej sumy na walkę z pożarami. komitet tą drogą składa korporacyjne podziękowanie.

(o) **ODZNACZENI.** Podczas 14-go tygodnia LOPP. w Olkuszu zakończonego w dniu wczorajszym wieczornicą w salach resursy olkuskiej, został odznaczony bronzowym krzyżem za zasługi dla LOPP. p. Błażej Himmel z Ojcowa oraz dyplomami uznania pp. ks. Jordan z Kidowa. inż. Paraszczak i R. Mitelman z Wolbromia. prof. Broder i Jan Grzesiak z Olkusza, J. Zadrożny z Sułoszowej. inż. Gotheil i Fr. Miroch ze Sławkowa. Wł. Hadt z Dłużca oraz W. Mazur z Bolesławia.

(o) **OFIARA ROBOTNIKÓW NA F. O. N.** Podczas ostatniej wypłaty robotnicy zatrudnieni przy budowie drogi Wolbrom — Skała koło Ojcowa, dobrowolnie zebrali między sobą kwotę zł. 41.65 którą złożyli na FON.

(o) **„MAŁŻEŃSTWO".** Jutro teatr miejski z Sosnowca wystawi w Olkuszu w sali kina Orzeł komedię w 3 aktach Vaszaryego pt. „Małżeństwo".

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha" została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutmana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

193)

Ptaki poderwały się i w podskokach poczęły uciekać w kierunku lasu. Łatwo było przy tym się przekonać, że owe zagadkowe gałganki utrudniają ptakom swobodę ruchów, bowiem nie mogły one oderwać się wyżej od ziemi, lecz przeskakiwały z jednego kamienia na drugi. Gdy w ten sposób dotarły do lasu, usiadły na najbliższym krzaku karłowatej sośniny. Jedna tylko pliszka, a mianowicie ta nie obarczona tym oryginalnym balastem frunęła na wyższą sosnę i donośnym świerkaniem starała się zachęcić pozostałe towarzyszki do dalszego lotu.

Gdy jednak posterunkowy dobiegał już do miejsca ich chwilowego odpoczynku, pliszki poderwały się znowu, lecz gałganek jednej z nich zaplątał się pomiędzy igły sosny, nie pozwalając jej odlecieć. Począł się więc trzepotać w rozpaczliwym wysiłku.

Pan Duda był już przy nim. Chwycił ptaka, odplątał szmatkę i zdyszany wracał na poprzednie miejsce, aby w spokoju zbadać to niezwykłe zjawisko, które zaciekawiło go niepomiernie.

Z łatwością przekonał się, że owa szmatka była przywiązana nićmi do ogona i łapek pliszki. Odplątał nici i wypuścił ptaka na wolność, zabierając się do szczegółowego przejrzenia szmatki, mającej na sobie jakieś rdzawe plamy.

Posterunkowy Duda przejrzał uważnie biały gałganek, przetarł oczy raz i drugi i otworzył szeroko usta. Był u siebie w domu, jak to zwykł mówić w chwilach rozwiązania jakiegoś zawiłego problemu. Mimo to nie mógł otrząsnąć się z doznanego wrażenia. Dopiero kiedy jako tako przyszedł do siebie, jeszcze raz przeczytał półgłosem treść tego niezwykłego listu:

„Niewinni ludzie, uwięzieni przez zbrodniarzy w podziemiach „diablich ruin", proszą o szybką pomoc. Każda godzina może zadecydować o naszym życiu".

To było wszystko; pozornie mało, ale jak wiele zarazem dla tego, kto wiedział cośkolwiek o tym, co może kryć się w ponurych lochach starego zameczyska.

Inny człowiek na miejscu pana Wawrzyńca, natychmiast pobiegłby z tą wieścią prosto do wsi i zaalarmował całą policyjną załogę posterunku w Sarnowie. Posterunkowy Duda był jednakże człowiekiem rozważnym i nie uczynił nic przed gruntownym rozważeniem każdego problemu. Mógł to być przecież jakiś złośliwy figiel, co w konsekwencji mogło skończyć się kompromitacją jego, posterunkowego Wawrzyńca Dudy, człowieka odznaczającego się nieprzeciętnie rozwiniętym zmysłem policyjnym.

— Trzeba to rozważyć wszechstronnie — monologował swoim zwyczajem, oglądając na wszystkie strony skrawek białego płótna.

Wszystko jednak zdawało się wskazywać na to, że treść pisma odpowiada prawdzie. Posterunkowy Duda widział przecież, że pliszki wyleciały z tej właśnie szczeliny, z której przed tygodniem dobywał się ów potępieńczy jęk dręczonej ofiary. To już nie mogło ulegać wątpliwości. Płótno pochodziło prawdopodobnie z bielizny delikwenta, a wyrazy na nim wypisane były krwią, przy użyciu jakiejś trzaski czy patyka.

Ażeby tego wszystkiego się domyślić, nie potrzeba było policyjnego zmysłu i inteligencji pana Wawrzyńca Dudy. Każdy laik mógłby wpaść sam na to, o ile oczywiście coś przed tym wiedział o tajemnicach tych przeklętych podziemi.

— Kto jednak może być tą ofiarą i kto to mógł pisać — zastanawiał się Duda. — Jakiś inteligent, albo osoba urzędowa — rozumował — bowiem napisane jest według nowej pisowni, diablo prędko i krótkie, a nie prze z „jot". To jest ważne. A może Świder wciągnął w zasadzkę jakiego wywiadowcę?...

Ta myśl olśniła go i posterunkowy uczepił jej się kurczowo. — tak, na pewno... A może to sam komisarz, albo jaki aspirant? — Szeroki uśmiech wewnętrznego zadowolenia rozpłynął się po obliczu dzielnego policjanta. — Mój Boże, gdyby tak było. Gdyby tak jemu, zwykłemu posterunkowemu z posterunku w Sarnowie, przypadło w udziele wybawić z takiej opresji jakiego komisarza... hm... cały powiat miałby o czym gadać z pół roku. Był by awans.. medal... Zwłaszcza medal. O awansie posterunkowy Duda nie marzył nigdy. Wiedział dobrze, że nawet na starszego posterunkowego mają dzisiaj pierwszeństwo akademiki i inna inteligencja, która pcha się na gwałt do policji. Nie jemu myśleć o awansie, ale medal... To mu się należy i dostanie go z całą pewnością.

Pan Duda, obok swej prostoduszności, odznaczał się chytrością. Nie raz doświadczył już przykrości jak mu pięli się po jego szerokich plecach do awansu, czy innej nagrody. Wystarczy więc i teraz, aby o wszystkim powiadomił swojego komendanta, a cała zasługa może spłynąć na tamtego człowieka. Należało więc tak wszystkim pokierować, aby ewentualna nagroda dostała się we właściwe ręce. Ale jak?...

Najprostszym do tego celem było udanie się odrazu do podziemi i uwolnienie uwięzionego. To jednak nie odpowiadało ani chęciom, ani logicznym rozumowaniom policjanta.

d. c. n.

(o) **AKCJA ZWIĄZKU OBROŃCÓW OJCZYZNY w PILICY.** W Pilicy odbyło się ogólne zebranie związku federacji obrońców ojczyzny z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na którym omówiono akcję gospodarczego i kulturalnego podniesienia stanu całej gminy pilickiej.

Powołano do życia sekcje: wiejską, rzemieślniczą, kupiecką, kulturalno - oświatową, spółdzielczą, bezrobotnych itd. Zadaniem tych sekcji będzie zorganizowanie kół rezerwistów w każdej wsi, zespolenie rzemieślników jeszcze niezrzeszonych, zorganizowanie handlu mięsem wołowym, kursów dokształcających, przedstawień itp. oraz współdziałanie w akcji zimowej pomocy bezrobotnym i dążenie do uruchomienia nieczynnych fabryk papieru w Sławkowie i Wierbce koło Pilicy.

Do sekcyj powołano szereg osób znanych z pracy społecznej z Pilicy i okolicy bez względu na zapatrywania polityczne.

——o()o——

Zmarł teść
KIEPURY

W prasie niemieckiej ukazały się nekrologi podpisane przez p. Martę Eggerth - Kiepurową z zawiadomieniem o śmierci ojca artystki, Pawła Eggertha.

Teść Kiepury zmarł w dniu 7 bm. w Ameryce.

Paweł Eggerth był z zawodu kupcem i od dwóch lat mieszkał stale w Kaliforii

Na nekrologach oprócz p. Kiepurowej podpisane są jej dwie siostry, Berta i Lilly.

——:0:——

Chrabąszcze zapowiadają
LEKKĄ ZIMĘ.

W miejscowości Kijewo, pow inowrocławski, obsiadły drzewa owocowe w dużej ilości chrabąszcze w ogrodzie p. Szczepańskiego. Metereologia ludowa twierdzi, że zjawienie się chrabąszczy w październiku zapowiada łagodną zimę.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Nauka jazdy

— Jak myśmy kupili los na loterię— opowiada pan Rabinowicz — to żona mi powiedziała:

— Beniek! Musisz się zapisać na kursy szoferskie.

— Po co?

— Bo jak wygramy na loterii kupimy sobie auto.

Zacząłem się śmiać.

— Głupia! Po co mi kursy szoferskie. Jak wygram na loterii, przyjmiemy szofera.

— A jak wygramy tyle, że starczy tyl ko na auto? Co wtedy?

Przestałem się śmiać. Może ona rzeczy wiście ma rację?

I zapisałem się na kursy szoferskie. Pierwszego dnia dyrektor kursów mi powiedział:

— Kto chce prowadzić auto, musi przede wszystkim znać „przepisy ruchu kolowego".

I zaczął nas uczyć. Dowiedziałem się, jak trzeba stać z autem, gdzie trzeba stać i kiedy trzeba stać.

Chodziłem na kursy jeszcze parę dni i już wiedziałem, jak zatrzymać kiedy zatrzymać, gdzie zatrzymać.

I wszystko się dowiedziałem o staniu i zatrzymaniu, ale o samym jechaniu jeszcze nie.

Zacząłem się niecierpliwić. Co jest? Przecież jak sobie kupię auto, nie bede ciągle stał i zatrzymywał się! Ja chcę tro che jechać też!

Dyrektor mnie zaczął uspokajać.

— Zaraz, zaraz! Najpierw zobaczymy czy pan poznał „przepisy ruchu".

I zaczął mnie egzaminować.

— Co pan zrobi, jak pan jedzie ulicą i nagle z boku wyjadżdża napana moto cykl?

— Puszczam w ruch hamulee.

— A co pan robi, kiedy z przodu zajeżdża panu formanka?

— Puszczam w ruch hamulec

— A jeżeli z tyłu najeżdża na pana tramwaj?

— Puszczam w ruch hamulec.

To on się zerwał z krzesła i zaczął krzyczeć.

— Co pan za głupstwa gada? Pan puszcza i puszcza! Jak pan długo będzie puszczał swoje hamulce?

Mnie też wzięła złość?

— Jak długo? Tak długo jak pan będzie na mnie puszczał swoje motocykle i tramwaje!

On dopiero zaczął krzyczeć.

— Pan nie ma pojęcia o przepisach ruchu!

— To nie! Się matrtwię! Ja tylko nie wiem dlaczego to się nazywa „przepisy ruchu", kiedy te przepisy nie dają się ruszyć. Co chwila trezba stać.

Obrażony poszedłem do domu. W domu żona mnie się pyta:

— No co? Masz już prawo prowadzenia wozu?

Wtedy ja wybuchłem.

— Mam! prawo prowadzenia wózka dziecinnego, psiakrew! I wogóle zebyś mi więcej nie wspominała o samochodzie!

— Dlaczego?

— Bo jak ja mam ciągle zatrzymywać i ciągle stać, to po co mi samochód? Ja wolę stać na balkonie.

Z KRAJU

Fałszywe znaczki pocztowe
Z PODOBIZNĄ GEN. FRANCO

Na terenie Warszawy wykryto olbrzymią aferę filatelistyczną.

Od pewnego czasu na rynku pojawiły się znaczki pocztowe sowieckie, abisyńskie, hiszpańskie z podobizną gen. Franco i inne, przedstawiające bardzo rzadkie i cenne okazy

Ilość tych okazów systematycznie jednak powiększała się, co wreszcie wywołało zaniepokojenie na rynku filatelistycznym. Badanie marek ustaliło wreszcie że są to świetnie zrobione falsyfikaty.

Co najciekawsze, wśród tych falsyfikatów znalazły się również fikcyjne marki, jakich nigdy nigdzie nie drukowano. Sprawą zajęła się policja, która ustaliła, że głównym sprzedawcą falsyfikatów jest niejaki Stefan Włodkowski, którego aresztowano.

Wraz z nim aresztowano mieszkańca Gdańska, Symchę Feingolda. Nici afery prowadza do Wiednia, gdzie przypuszczal nie znajduje się centrala fałszerska filatelistycznych białych kruków.

Plaga wilków
NA POLESIU

Napady wilków we wschodniej części Polesia nie ustają. Ostatnio mamy do zanotowania kilka wypadków: we wsi Tymoszewicze, wilk napadł na13-letnią pastuszkę w urocz. „Wierchy", wilki napadły na stado owiec, w okolicy Hancewicz — na furmankę Pawła Omerejczuka, oraz w pobliżu wsi Dubówka, pow. Łuninieckiego, kilka wilków napadło na przejeżdżającego wozem Makarewicza Mirona. Ludność żyje w ciągłym niepokoju i w obawie przed zwiększeniem się plagi wilków.

Niezwykły fakt
SZOWINIZMU

Sąd okręgowy w Kolomyii obniżył karę do 100 zł. z 500 zł. według orzeczenia starostwa kołomyjskiego, Osypowi Sływyńskiemu który w drodze karno - administracyjnej został ukarany za umieszczenie w ukraińskim piśmie „Hołos" nast. oświadczenia: „Potępiam niegodziwy czyn Marii Śliwińskiej, która w podaniu do polskich władz szkolnych podała, że jest narodowości polskiej i oświadczam, że nie mam z nią nic wspólnego" Sływyńskyj jest bratem M. Śliwińskiej

ZE SPORTU



SUKCESY SPORTU POLSKIEGO.

Mecz międzypaństwowy Polska-Jugosławia rozegrany w Warszawie zakończył się wspaniałym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 4:0. Na zdjęciu naszym efektowny moment zdobycia pierwszej bramki przez zawodnika polskiego Piontka.

Rewanż z Jugosławią

3 KWIETNIA 1938 r.

Przed wyjazdem jugosłowiańskiej drużyny do kraju odbyła się konferencja między przedstawicielami PZPN-u i Związku jugosłowiańskiego, na której ustalony został termin meczu rewanżowego o mistrzostwo świata. Mecz odbędzie się 3 kwietnia r. p. w Zagrzebiu.

Ponieważ mecz niedzielny Polska — Jugosławia nie był rozgrywany o puchar króla Piotra II, a był tylko eliminacją do mistrzostw świata — postanowiono, że spotkanie o puchar odbędzie się 25 września r. p. w Warszawie.

* * *

Po niedzielnym zwycięstwie nad Jugosławią mamy bardzo wielkie szanse na wzięcie udziału w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo świata we Francji, gdyż Jugosławianie musieliby wygrać conajmniej 4 bramkami różnicy, ażeby nam zagrozić względnie wyeliminować nas z wyżej wspomnianego turnieju mistrzowskiego.

* * *

Kasa brutto z meczu Jugosławia — Polska wynosi 42.704 zł.

* * *

Pokonanie Łotwy nie ma już tego błyskotliwego znaczenia co zwycięstwo nad Jugosławią. Stawka była mniejsza, a i sam mecz nieco stracił na świetności przez fakt zwycięstwa nad przeciwnikiem w mistrzostwach świata. Niemniej jednak na „wewnętrzny użytek" zwycięstwo nad Łotyszami jest równie ważne.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że Łotwa należy dzisiaj do nieprzeciętnych przeciwników w piłkarstwie, czego dowodem ostatni jej wynik z Austrią. Pokonanie takiego przeciwnika przez drugą naszą reprezentację dowodzi, że polskie piłkarstwo stężało w sobie i nabrało sił. Jest to widoczny skutek racjonalnych metod szkolenia naszej młodzieży piłkarskiej.

Komisja trzech

W P. Z. L. A.

W niedzielę, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na zakończenie trwających do północy obrad delegaci okręgów lekkoatletycznych uchwalili dwie następujące rezolucje, które obrazują w zupełności nastawienie P.Z.L.A.:

1) Nadzwyczajne walne zebranie stwierdza, że rozpoczęta przez prezesa i zarząd P. Z. L. A. akcja mająca na celu zapewnienie lekkoatletyce polskiej pomyślnych warunków dla rozwoju wszerz i że rezygnacja zarządu, która wynikła z tej akcji, jest w pełni uzasadniona. Jednocześnie nadzwyczajne walne zebranie wyraża podziękowanie prezesowi oraz zarządowi za ich dotychczasową działalność.

2) Nadzwyczajne walne zebranie po zaznajomieniu się z wyjaśnieniami zarządu nie była zwrócona przeciwko samemu zarządu, nie była zwrócona przeciwko samemu kierownictwu PUWF, lecz miała na celu odwołanie się do właściwych czynników decydujących, aby zwrócić uwagę, że dotychczasowa pomoc, udzielana sportowi lekkoatletycznemu jest niedostateczna, a stosunek do tego sportu władz państwowych i samorządowych musi ulec rewizji, jeśli pożądane jest, aby lekkoatletyka jako dominująca gałąź w. f. dała pełne możliwości rozwoju w Polsce, aby służyła jako wyraz tężyzny narodowej i była czynnikiem propagandowym zagranicą. Lekkoatletyka musi być otoczona większą niż dotąd opieką i pomocą.

Po uchwaleniu tych rezolucji, wybrano zarząd w składzie dotychczasowym, wybrani jednak wyboru nie przyjęli. Na skutek tego zebranie, dla zapewnienia Związkowi ciągłości pracy wybrało specjalną komisję trzech na prawach walnego zgromadzenia.

Komisja trzech w porozumieniu z Z. Z. dążyć ma do zrealizowania postulatów dawnego zarządu, oraz zlikwidowania przesilenia. W razie pozytywnego załatwienia tych spraw komisja powoła do tychczasowy zarząd do podjęcia normalnej pracy. W skład komisji powołano: konsula Sośnickiego jako przewodniczącego oraz dr. Cenę (Lwów) i mjr. Szkolnikowskiego (Warszawa).

Członkowie dawnego zarządu zobowiązali się do współpracy z wybraną komisją.

Tabela mistrzostw

LIGI OKRĘGOWEJ ZAGŁĘBIA

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi okręgowej Zagłębia ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	6	10	23:10
C. K. S.	6	10	21:11
Sarmacja	6	8	22: 1
Unia	7	8	36.13
Warta	6	6	23:13
Brynica	6	6	12:16
Częstochówka	6	6	10:16
Skra	7	1	9.27
Turyści	6	1	6:42

WARTA — TURYŚCI 9:0 (4:0)

Turyści zdecydowanie grawitują do spadku do klasy niższej i raz po raz przegrywają w sposób kompromitujący. Na tak słabe wyniki niewątpliwie wpływa rezerwowy bramkarz. Wynik dostatecznie ilustruje przebieg gry. Bramki zdobyli: Miąsko 3, Ślimak i Pasierbiński po 2, Kołodziejski i Patyna po jednej.

* * *

O mistrzostwo klasy A w Częstochowie Wysoka (Łazy) — 4 SMP (Częst.) 3:0 (1:0). W drugim meczu Raków wygrał w. o. z powodu nieprzybycia Przemszy z Poręby.

ZW. REZERW. (Olkusz) — CRACOVIA 2:3.

Onegdajsze zawody piłki nożnej w Olkuszu pomiędzy Cracovią B a KS. Zw. Rezerwistów Olkusz-miasto, zakończyły się niewielką porażką gospodarzy w stosunku 3:2 (1:1). Zainteresowanie meczem duże.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.